

We Lwowie, dnia 5. października 1906.

Alc 9

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie budowy szkół ludowych.

Wysoki Sejmie!

Rozwój szkolnictwa ludowego w naszym kraju rozpoczął się od czasu, gdy uchwalona przez Sejm krajowy w ramach ustawy zasadniczej z 14. maja 1869 ustawa krajowa z 2. maja 1873 Nr. 250 Dz. u. kr. „o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci“ — została w życie wprowadzona. Nowa era szkolnictwa krajowego datuje się wprawdzie już od r. 1868, w którym Rada szkolna krajowa rozpoczęła swoją działalność, jednakże dzieło reorganizacji szkół ludowych mogło być rozpoczęte dopiero z chwilą, gdy ustawodawstwo krajowe stworzyło warunki niezbędne do przeprowadzenia reformy.

Do niezbędnych warunków prawidłowego rozwoju szkół ludowych należy odpowiednie umieszczenie ich i urządzenie wewnętrzne, to też akcja zakładania nowych szkół i ulepszenia istniejących powinna postępować równoległe z akcją budowy nowych i poprawy istniejących budynków szkolnych. Rzut oka na to, co w tym względzie w ostatnich trzydziestu latach zdziałano, przekona, że ze strony czynników powołanych do działania, nie brakło ani dobrej woli ani energii ani ofiarności, — a jeżeli rezultaty dotąd osiągnięte niezupełnie odpowiadają jeszcze potrzebom, to przyczyną tego szukać należy w okolicznościach ubocznych, głównie zaś w braku dostatecznych środków materialnych.

W chwili, gdy sprawy szkolnictwa ludowego z pod zarządu c. k. władz administracyjnych przeszły pod zarząd autonomiczny, stan tego szkolnictwa był, jak to powszechnie wiadomo, nad wszelki wyraz smutny. Cały wydatek na oświatę elementarną w kraju wynosił wówczas (1869 r.) 541.135 zł., z czego tylko 78 507 zł. ponosił fundusz szkół normalnych, resztę zaś gminy utrzymujące szkoły. W całym kraju na 6.250 gmin istniało wtedy ogółem 2.115 szkół zorganizowanych (szkół bez organizacyi, t. z. parafialnych było 427) a na 2.542 budynków, w których wszystkie te szkoły się mieściły, zaledwie 820 znajdowało się w stanie dobrym. Ten stan rzeczy trwał prawie bez zmiany aż do wejścia w życie ustawy krajowej z 2. maja 1873, która położyła podwaliny pod dzisiejszy ustrój szkolnictwa ludowego. Od roku 1874 rozpoczęła się żywa działalność zmierzająca ku podniesieniu szkół ludowych na poziom odpowiadający wymaganiom i potrzebom nowoczesnym. Istniejące szkoły reorganizowano, dzieląc je na kategorie, zaprowadzano w nich nowe plany naukowe i zaopatrywano je w nowe podręczniki szkolne oraz w nauczycieli ukwalifikowanych, którzy wychodzili z nowozałożonych seminarjów nauczycielskich. Równocześnie należało pomyśleć także o lepszym pomieszczeniu szkół, lecz tu właśnie napotymano na największe trudności.

Ustawa z r. 1873 oparta na zasadzie, że do zakładania i utrzymywania szkół ludowych obowiązane są przede wszystkim czynniki lokalne, t. j. gminy i obszary dworskie, zaprowadziła wprawdzie system subsydyarnego ponoszenia wydatków na szkolnictwo ludowe przez fundusze okręgowy i krajowy, ograniczyła jednak tę pomoc tylko do wydatków na płace nauczycieli. Wydatki na budowę szkół włożyła ustawa

wyłącznie na strony konkurencyjne t. j. gminy i obszary dworskie a pomoc z funduszu okręgowego, względnie krajowego zastrzegła tylko „w razach wyjątkowych“ i to w formie zaliczek, „które po upływie pewnego czasu naraz lub w całości mają być zwrócone“.

To postanowienie ustawy utrudniało wielce akcyę skierowaną ku zaopatrzeniu gmin, zwłaszcza wiejskich w nowe lub ulepszone budynki, ponieważ gminy i inne strony konkurencyjne do zakładania szkół obowiązane, często rzeczywistości nie były w możności podolać wielkim ciężarom wynikającym z tego obowiązku. Obok tej głównej przyczyny utrudniał akcyę także powszechny prawie wśród ludności włościańskiej brak przeświadczenia o potrzebie uposażenia szkół w budynki odpowiadające celom szkolnym i warunkom higienicznym, które to przeświadczenie tylko z wolna, w miarę szerzenia się zdrowszych pojęć o znaczeniu i ważności oświaty i w miarę ściślejszego wykonywania przymusu szkolnego rozpowszechniać się zaczynało. Nie można pominąć i tego, że sama ustawa większy nacisk kładła na ulepszenie szkół istniejących niż na zakładanie nowych, skutkiem czego też i akcyja budowy nowych budynków nie była na pierwszym planie.

Mimo tych niepomyślnych okoliczności już po upływie pierwszego 10 lecia od wejścia w życie ustawy szkolnej, zaznaczyć można pewien postęp na tem polu, który zawdzięczyć należy w znacznej mierze zasiłkom na cele budowy szkół uchwalanym począwszy od r. 1874 przez Reprezentacyę kraju w każdorocznym budżecie funduszu szkolnego krajowego.

Postęp ten uwidoczni zestawienie ilości i stanu budynków szkolnych w latach 1872/73 i 1882/83.

W roku szkolnym 1872/73 miały szkoły budynków własnych (oprócz najętych)	2.336
w r. 1882/83	2.717

Przybyło więc budynków 381.

Daleko większym był postęp w tem 10 leciu pod względem stanu budynków.

Podczas gdy w roku szkolnym 1872/73 było budynków

w stanie dobrym	861
„ „ miernym	1.073
„ „ złym	617

Razem 2.551,

to po latach 10-ciu, w roku szkolnym 1882/83 było budynków

w stanie dobrym	1.359
„ „ miernym	884
„ „ złym	633

Razem 2.876.

Ilość budynków dobrych wzrosła więc w ciągu pierwszego dziesięciolecia o 498, ilość budynków w stanie miernym zmniejszyła się o 189.

Z rokiem szkolnym 1884/85 rozpoczęła się żywsza działalność około zakładania nowych szkół w kraju. Ustawa z r. 1873 (w art. 12.) wkładała na Radę szkolną krajową przedewszystkiem obowiązek reorganizowania czyli lepszego urządzenia szkół, jakie istniały przed uchwaleniem tej ustawy. Zakładanie nowych szkół miało w myśl wyraźnego postanowienia tego art. postępować tylko z wolna w miarę przybywania ukwalifikowanych nauczycieli i z zastrzeżeniem, żeby zakładanie nowych szkół odbywało się bez uszczerbku dla szkół już istniejących. Gdy jednakże Sejm przyszedł do przekonania, że celowi wytkniętemu w tym art. przez przeprowadzoną w r. 1874 reorganizacyę szkół dawniejszych stało się już zadość i że interes kraju wymaga, aby w przyszłości dążyć przedewszystkiem do zakładania szkół w tych gminach, które ich dotąd nie mają, a przeświadczenie to znalazło wyraz w uchwalonej przez Sejm ustawie kraj. z 2. lutego 1885 (Nr. 29 Dz. u. kr.), która artykułowi 12. ustawy z 2. maja 1873 nadała zupełnie odmienne od poprzedniego brzmienie, wstąpiły szkoły ludowe w roku szkolnym 1884/85 w nowy okres organizacyjny a liczba nowych szkół z każdym rokiem znacznie wzrastać zaczęła.

Naturalnem następstwem tego zwrotu w tendencyi ustawy była potrzeba nadania akcyi budowy szkół żywszego niż dotąd *tempa*. Jakoż po upływie drugiego dziesięciolecia liczba budynków szkolnych wynosi już 3.846 czyli o 870 więcej niż w r. 1882/83, liczba budynków odpowiednich wzrosła do 2.962, co w porównaniu

z bilansem pierwszego 10-lecia oznacza przybytek 643, a w porównaniu ze stanem pierwotnym z r. 1872/73 — około 2.000 budynków szkolnych odpowiadających celowi. Osiągnięcie tego rezultatu nie byłoby możliwem, gdyby Reprezentacya kraju sprawy budowy szkół nie była ze swej strony usilnie popierała.

W ciągu tych lat 20 wydano z funduszu szkolnego krajowego na mocy uchwał sejmowych, tytułem zasiłków bezwrotnych na budowę szkół około 500.000 K, a prawie dwa razy tyle wydano na zaliczki bezprocentowe. Gdy zaś zasiłki te, wobec ciągle różniących potrzeb okazały się niewystarczającami, Wysoki Sejm uchwałą z 22. września 1892 wydzielił z funduszu szkolnego krajowego sumę 457.384 K 60 h i utworzył z niej osobny fundusz przeznaczony na udzielanie gminom wiejskim bezprocentowych pożyczek na budowę szkół. Fundusz ten rozdzielony w r. 1893 między 233 gmin wiejskich posunął sprawę budowy szkół znacznie naprzód i pozostał także nadal źródłem zasilającym miejscowe fundusze, gdyż ze zwrotów udziela się nowych pożyczek na budowę około 20 szkół corocznie.

Mimo to akcyja budowy szkół nie mogła dotrzymać kroku postępującemu wzrostowi liczby szkół i coraz więcej szkół zorganizowanych istniało tylko na papierze, nie w rzeczywistości — a to dla braku budynku szkolnego. Gdy w r. szkolnym 1884/85 liczba szkół nieczynnych dla braku budynku szkolnego wynosiła 121, w roku 1894/95 liczba ta wzrosła już do 237 i zachodziła uzasadniona obawa, że wobec niezamożności przeważnej części gmin wiejskich, liczba ta z każdym rokiem wzrastać będzie. Aby temu zapobiedz, ustawa z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr. wprowadziła także co do budowy szkół istniejący już co do płac nauczycielskich system subsydaryjnej pomocy ze strony kraju, ograniczając obowiązek stron konkurencyjnych ponoszenia wydatku na budowę szkoły do ściśle określonej wysokości 120% dodatków do podatków i przyznając Radom szkolnym miejscowym prawo żądania, aby nadwyżka kosztów budowy była pokrywaną z funduszu szkolnego krajowego w granicach każdego rocznego budżetu tegoż funduszu. Na ten cel Wysoki Sejm począwszy od r. 1895 wstawił do budżetu funduszu szkolnego krajowego znaczniejsze kwoty, które rosły stopniowo ze 100.000 K (w r. 1895), na 160 000 K (w r. 1896 i 1897) a 200.000 K (w latach 1898—1901) aż w r. 1902 dosięgły terazniejszej wysokości 400 000 K i wynoszą od r. 1895 począwszy ogółem 3,220.000 K

Przy pomocy tej subwencji zdołała Rada szkolna krajowa, której ustawa oddała decyzję co do budowy szkół z funduszu szk. kraj. subwencyonowanych, przeprowadzić w czasie od r. 1895/6 do 1905/6 budowę 876 szkół i podnieść ogólną liczbę budynków szkolnych do 4.535, między którymi znajduje się 3.737 budynków odpowiadających celom szkolnym.

Cyfry powyższe świadczą, że postanowienia ustawy z r. 1894 dały impuls do żywszej działalności zmierzającej do uchylecia dotychczasowych braków w umieszczeniu szkół ludowych, przyczem jednak okazało się, że akcyja budowy nowych szkół mogłaby była przybrać o wiele znaczniejsze rozmiary, gdyby nie była znajdowała hamulca w nieprzekraczalnych kwotach kredytów corocznie na zasiłki na budowę szkół w budżecie funduszu szk. kraj. uchwalanych. Mimo, że jak wyżej nadmieniono, zasiłki te z pierwotnych 100.000 K, a względnie 160.000 K wzrosły w ciągu lat kilku do wysokości 400.000 K, nie wystarczały one ani w części na pokrycie coraz zwiększającego się zapotrzebowania, a Rada szkolna krajowa była zmuszoną angażować z góry na lat kilka naprzód kredyt na ten cel przyzwolić się mający. Tak n. p. orzeczeniami w sprawie budowy nowych szkół, wydanemi w r. 1899, wyczerpano nietylko cały kredyt na ten rok przyzwolny, ale zaangażowano kredyt na lata 1900 i 1901, oraz kilkadziesiąt tysięcy z r. 1902 i kilkanaście tysięcy z r. 1903. Doszło do tego, że Rada szkolna krajowa musiała okólnikami polecić Radom szkolnym szkolnym okręgowym, aby wstrzymywały się z przedkładaniem nowych wniosków o upoważnienie do przeprowadzania rozpraw konkurencyjnych w sprawie budowy szkół przy pomocy zasiłków z funduszu szkolnego kraj. Coraz też powszechniejszemi stawały się narzekania stron konkurencyjnych i Rad szkolnych miejscowych na ten stan rzeczy i coraz głośniejszem żądanie, aby dotacyę z funduszu szkolnego krajowego na budowę szkół podniesiono do wysokości odpowiadającej zapotrzebowaniu, żądanie, które mimo swego uzasadnienia, wobec stanu finansów krajowych było niestety niemożliwem do spełnienia.

W tem trudnem położeniu nasunęła się Wydziałowi krajowemu myśl, że roczna dotychczasowa dotacya mogłaby wystarczyć na zaspokojenie nietylko wszystkich dotąd nagromadzonych potrzeb, ale także na pokrycie zapotrzebowania, które

powstanie w szeregu lat najbliższych, jeżeliby ta dotacya służyła jako fundusz amortyzacyjny długotrwałej pożyczki, którąby realizowano stopniowo w miarę potrzeby i możliwości zużycia i udzielano z niej zasiłków na budowę szkół. Dotacyi rocznej w kwocie 400.000 K odpowiada przy 4% oprocentowaniu wraz z amortyzacją kapitał 8 milionów K, które możnaby ewentualnie uzyskać w drodze emisji nowych obligacyj pożyczki krajowej. Jeżeliby pożyczką oprocentowaną i amortyzowaną z dotychczasowej dotacyi corocznej na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych na budowę szkół dały się pokryć najważniejsze potrzeby w zakresie tej budowy i to na pewien dłuższy szereg lat i jeżeliby następnie po zupełnem zużyciu pożyczki można było, bez ujemy dla rozwoju szkolnictwa, przeznaczać na budowę dalszych szkół dotacyę w kwocie znacznie niższej od dotychczasowej, w takim razie problem byłby z korzyścią dla szkolnictwa w granicach możliwości finansowej kraju pomyślnie rozwiązany.

Myśl tę zakomunikował Wydział Wydział krajowy (pismem z 20. stycznia 1905 l. 124.458) Radzie szkolnej krajowej, która w odpowiedzi z 6. października 1905 l. 40.582 uznała zrealizowanie tej myśli za pożądane, a zarazem udzieliła Wydziałowi krajowemu niektórych informacji i cyfr wyjaśniających. W całym kraju potrzeba według tego pisma ogółem 2.083 nowych budynków szkolnych, których koszt wynosić będzie około 25 milionów K. Z tej sumy około 5 milionów K pokryte zostaną prestacyami stron konkurencyjnych, pozostanie przeto do pokrycia z funduszu szkolnego krajowego reszta w sumie około 20 mil., a z doliczeniem przynależności budynków około 23 mil. K. Najpilniejsze budowy, które już w r. 1907 wykonane być mogą i powinny, wymagają ze strony funduszu szkolnego krajowego nakładu około 4 milionów K. Następnie zaś należałoby złaniem Rady szkolnej krajowej stawiać co roku w każdym okręgu szkolnym przynajmniej po dwa budynki szkolne, t. j. w całym kraju po 160 budynków, na co potrzeba co roku około 1½ miliona K. Postępując w ten sposób, możnaby w ciągu lat 10 zaopatrzyć wszystkie prawie szkoły w potrzebne budynki, poczem dotacya roczna 400.000 K wystarczyłaby prawdopodobnie na dalsze zapotrzebowanie.

Jeżeliby zaś sumę 8 milionów K przeznaczono jednorazowo na budowę szkół, możnaby za nią w przeciągu lat 5 wybudować prawie połowę potrzebnych budynków szkolnych.

Takie są w krótkości dzieje budowy szkół ludowych w naszym kraju w ostatniem 30-leciu i takim jest bilans dalszej akcji na tem polu.

Podczas sessyi sejmowej r. 1905 sprawa przyspieszenia budowy szkół była przedmiotem kilkakrotnych ożywionych dyskusyj tak w komisjach jak i w plenum Wysokiego Sejmu i wywołała wnioski i uchwały wyrażające życzenie, aby sprawę tę traktowano jako pilną i aby potrzebne budynki szkolne postawiono jak najrychlej, chociażby to było połączone z pewnym wysiłkiem finansowym kraju.

Zaraz na początku sessyi, na posiedzeniu z 17. października 1905 pojawił się wniosek, aby Wydziałowi krajowemu polecono opracowanie projektu zaopatrzenia wszystkich gmin w kraju w stosowne budynki szkolne, a to w przeciągu lat pięciu. Projekt ten wraz z planem zaciągnięcia na ten cel pożyczki krajowej, miałby Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi na następnej sessyi. Wniosek ten nie doczekał się wprawdzie załatwienia, ale na posiedzeniu z 15. listopada 1905 powziął Sejm uchwałę polecającą Wydziałowi krajowemu, aby przygotował na najbliższą sessyę wnioski, zmierzające do ułatwienia budowy potrzebnej ilości szkół, ewentualnie przez rozkład kosztów budowy na raty amortyzacyjne.

Na posiedzeniu zaś z 21. listopada 1905 podczas rozpraw na budżetem funduszu szkolnego krajowego, a w szczególności przy poz. „Zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych“ uchwalił Wysoki Sejm następującą rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po uzyskaniu dat od c. k. Rady szkolnej krajowej co do kwestyi, ile i na jakie kwoty złożone zostały datki konkurencyjne na budowę nowych budynków szkolnych, zastanowił się nad sprawą wydatniejszej niż dotąd dotacyi funduszu krajowego na budowę szkół i przedłożył Sejmowi wnioski na najbliższej sessyi“.

Z obu powyższych uchwał, niemniej ze sprawozdania komisji szkolnej o czynnościach Dep. I. do ls. 4417, wreszcie z dyskusyi przeprowadzonej w pełnej Izbie nad rezolucyą uchwaloną 21. listopada 1905 wynika, że Wysoki Sejm, zaznaczając wyraźnie intencyę przyspieszenia akcji budowy potrzebnych szkół, nie chciał przesądzić sposobu zrealizowania tego zamiaru, a mianowicie nie chciał stanowczo rozstrzygnąć, czyli środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu ma być tylko podwyższenie dotych-

czasowej dotacyi na zasiłki dla funduszków szkolnych miejscowych, na budowę szkół, albo też czyli nie należałoby dla osiągnięcia tego celu obrać drogi pożyczki, amortyzowanej wstawianą do budżetu coroczną dotacją w kwocie dotychczasowej albo podwyższonej. Mając pozostawioną sobie w tym względzie inicjatywę i z uwagi, że myśl zaciągnięcia na ten cel pożyczki nie tylko była znaną Wysokiemu Sejmowi ale tak w sprawozdaniu komisji szkolnej jak i w dyskusji sejmowej poruszoną i omawianą jako jeden ze sposobów załatwienia kwestyi, postanowił Wydział krajowy oświadczyć się za zaciągnięciem na budowę szkół pożyczki amortyzowanej z dotacyi na ten cel corocznie wyznaczanej. Jest to bowiem zdaniem Wydziału krajowego jedyna droga, którą bez zachwiania równowagi budżetowej, osiągnąć można cel zamierzony.

Już z wspomnianej powyżej odezwy Rady szkolnej kraj. z 6. października 1905 l. 40582 wiadomym było Wydziałowi krajowemu, że na budowę szkół w tych przypadkach, w których strony konkurencyjne złożyły przypadające na nie z ustawy datki konkurencyjne — a rozpoczęciu budowy stoi w drodze jedynie brak zasiłku z funduszu szkolnego krajowego, potrzebną jest suma około 4,000.000 koron.

Jeżeliby przeto chciano w sposób dotychczasowy dostarczyć funduszu potrzebnego na budowę tylko tych najpilniejszych budynków, musiano by dotację na zasiłki z kwoty 400.000 koron podnieść na 4 miliony koron i tą sumą obciążyć budżet funduszu szkolnego krajowego na r. 1907. Nawet tą ogromną dotacją nie pokrytoby wszystkich potrzeb i trzeba by nadto jeszcze parękroć tysięcy koron przeznaczyć na umożliwienie budowy albo adaptacji szkół w licznych innych miejscowościach, gdzie datki konkurencyjne wprawdzie nie zostały jeszcze w całości złożone, ale bezzwłoczna budowa szkoły okazała się konieczną.

Po wybudowaniu kosztem 4 milionów przeszło 400 szkół najpilniejszych przysłaby kolej na gminy, w których szkoła jedynie dla braku budynków w życie wejść nie może i znowu należałoby, chcąc tej potrzebie jak najrychlej zadość uczynić, wstawiać do budżetu krajowego co najmniej przez lat pięć po 1 $\frac{1}{2}$ —2 milionów koron, aby zaopatrzyć blisko 900 gmin należących do tej kategorii. Pozostałoby potem jeszcze około 800 budynków szkolnych do wykonania, dotacja 1 $\frac{1}{2}$ miliona koron musiałaby być więc wstawiana przez dalszych lat 5, poczem dopiero mogłaby być zniżoną do normalnej wysokości.

W ten sposób wszystkie szkoły w kraju byłyby w ciągu lat 10—12 zaopatrzone w dobre budynki szkolne, ale czy budżet krajowy wobec wzrastających z każdym rokiem we wszystkich prawie działach wydatków, mógłby znieść takie obciążenie? To pewna że wydatek tak ogromny zaciężyłby w sposób nadzwyczajny na całej gospodarce finansowej kraju i że zaraz w pierwszym roku zabrakłoby dlań pokrycia.

Ten powód był dla Wydziału krajowego aż nadto dostateczny do stanowczego zaniechania myśli zaradzenia brakowi budynków szkolnych drogą podwyższenia dotychczasowej corocznej dotacyi i umocnił go w przekonaniu, że zamierzone nadzwyczajne przyspieszenie akcji budowy szkół jedynie nadzwyczajną drogą długoletniej pożyczki, amortyzowanej z dotychczasowej dotacyi osiągnięte być może. W ten sposób bowiem możnaby uzyskać fundusz potrzebny na budowę szkół bez obciążania kraju wydatkami przechodzącymi jego siły a zarazem przenieść spłatę części długu na następne pokolenie, które z tej inwestycji również korzystać będzie.

Powiązawszy tę decyzję i zastanawiając się nad wprowadzeniem w życie tego projektu, musiał sobie Wydział krajowy zdać sprawę z tego, że podjęcie i wykonanie budowy wszystkich brakujących i potrzebnych budynków szkolnych w całym kraju od razu albo w przeciągu lat kilku, byłoby niepodobieństwem ze względów finansowych (wydatek z funduszu krajowego przeszło 20 milionów) ale także ze względów technicznych i praktycznych nie byłoby pożądanem, bo taka forsowna i pospieszna robota musiałaby pociągnąć za sobą rozmaite szkodliwe następstwa, jak bezwzględność w ściąganiu datków konkurencyjnych, znaczne podrożenie materiałów budowlanych i robocizny, trudność należytego nadzoru i kontroli finansowej a nadto, wobec notorycznego braku sił nauczycielskich nie osiągnęłaby w zupełności zamierzonego celu. Koniecznym przeto wydawało się Wydziałowi krajowemu, aby nie odstępując od myśli przewodniej zaopatrzenia w jak najkrótszym czasie wszystkich szkół w potrzebne budynki, ustalono przedewszystkiem kolej i porządek, w jakim akcja budowlana postępować winna. W tym celu należałoby zamierzone budowle podzielić na trzy kategorie: najpilniejsze, pilne i mniej pilne.

Do I. kategorii, najpilniejszych budowli, należałoby bezwarunkowo zaliczyć budowę szkół w tych gminach, gdzie strony konkurencyjne złożyły już w całości lub części należne według ustawy datki konkurencyjne, gdzie grunta pod budowę są zainstalowane na własność szkół i gdzie przeprowadzono już lub zarządziło rozpoczęcie budowy. Budynki należące do tej kategorii powinny być w jak najkrótszym czasie, ewentualnie już w r. 1907 postawione.

Po wybudowaniu tych budynków należałoby przystąpić do budowy szkół w tych gminach, gdzie szkoły już są zorganizowane ale dla braku budynków nie mogą wejść w życie, albo gdzie szkoły jedynie dla braku budynków dotychczas zorganizowane nie zostały. Po wykonaniu tych budowli, zaliczonych do II. kategorii przysłaby dopiero kolej na budowę nowych a względnie przebudowanie lub poprawę dawnych budynków szkolnych w gminach, gdzie szkoły są umieszczone w budynkach nieodpowiednich albo niezupełnie odpowiednich celom szkolnym. Budowle te zaliczono do III. kategorii.

Myślą przewodnią tego programu akcji budowlanej jest: **budować szkoły tam, gdzie ich dotąd nie ma, i tam gdzie strony konkurencyjne dopełniwszy wszelkich z ustawy na nich ciężących obowiązków, mają prawo domagać się bezwzględnego rozpoczęcia budowy.** Dopiero po zaopatrzeniu wszystkich szkół w potrzebne budynki, przystąpić do ulepszenia i poprawy budynków istniejących.

Program ten zakomunikowany Radzie szkolnej krajowej pismem Wydziału krajowego z 5. stycznia 1906 l. 117.459, zyskał zupełną jej aprobatę, szczegółowe zaś daty i informacje udzielone Wydziałowi krajowemu pismem Rady szkolnej krajowej z 16. lipca 1906 l. 25906 dały jasny pogląd na faktyczny stan rzeczy i stworzyły podstawę, na której projekt niniejszy jest oparty.

Rada szkolna krajowa przedłożyła mianowicie Wydziałowi krajowemu sporządzone przez c. k. Rady szkolne okręgowe z uwzględnieniem powyższego podziału potrójne wykazy gmin, w których budowa szkół miałaby być podjęta. W wykazach tych, których z powodu ich obszerności do niniejszego sprawozdania nie dołączono, podane są koszty budowy każdej szkoły z osobna, wysokość 120% datków konkurencyjnych, kwota potrzebnej z funduszu szkolnego krajowego dopłaty, oraz termin, od którego szkoła mogłaby wejść w życie. W wykazach uwidoczniło także, czy i jakie kwoty złożyły strony konkurencyjne tytułem przypadających na nie z ustawy datków na budowę szkoły.

Wykaz A. obejmuje budowle zaliczone do I. kategorii, t. j. najpilniejsze, które już w r. 1907 powinny być rozpoczęte. Według tego wykazu zachodzi nagła potrzeba postawienia budynków szkolnych w łącznej liczbie 993 sal naukowych (wraz z mieszkaniami dla nauczycieli) w 422 gminach wiejskich i miejskich kosztem 6,370.181 koron. Ustawowa 120% prestacya stron konkurencyjnych wynosi 1,620.648 K, na fundusz szkolny krajowy przypada zatem 4,749.533 K. Na pokrycie ustawowej prestacyi złożyły strony konkurencyjne dotychczas łączną sumę 862.052 K 47 h.

Wykaz B. zawiera budowle zaliczone do II. kategorii. Obejmuje on gminy, w których szkół jeszcze nie zorganizowano dla braku budynku mimo, że istnieją ku temu warunki określone ustawą tudzież gminy, w których szkoła jest już wprawdzie zorganizowaną, jednak dla braku budynku nie weszła dotychczas w życie. Według tego wykazu zachodzi potrzeba postawienia budynków szkolnych w łącznej liczbie 977 sal naukowych (wraz z mieszkaniami nauczycielskimi) w 216 gminach, które mają szkoły zorganizowane ale nieczynne i w 666 gminach, w których szkół jeszcze nie zorganizowano. Ogólny koszt budowy szkół tej kategorii wynosi 8,128.300 K. Ponieważ 120% prestacya stron konkurencyjnych wynosi 1,469.464 K, zatem na fundusz szkolny krajowy przypadłoby 6,658.836 K. Na pokrycie tych prestacyj złożyły strony konkurencyjne dotychczas 137.980 K.

Szkoły objęte wykazem B. w łącznej liczbie 882 będą według oznajmienia Rady szkolnej krajowej mogły wejść w życie po wybudowaniu budynków szkolnych mniej więcej w cztery lata.

Wykaz C. obejmuje III. kategorię gmin t. j. takie, w których szkoły są już zorganizowane i czynne ale umieszczone w nieodpowiednich budynkach. Według tego wykazu zachodzi potrzeba postawienia a względnie rozszerzenia budynków szkolnych o łącznej liczbie 2403 sal naukowych w 1203 gminach wiejskich i miejskich kosztem 15,602.205 K.

Ustawowa prestacya stron konkurencyjnych wynosi 4,790.881 K, zatem na fundusz szkolny krajowy przypada kwota 10,811.323 K 78 h. Na pokrycie rzeczoney prestacyi złożyły niektóre strony konkurencyjne dotychczas łączną kwotę 330.303 K.

Ogólny przeto wydatek z funduszu krajowego na budowę tak nowych szkół jak i na przebudowanie i ulepszenie istniejących, wynosi według tych wykazów sumę (w zaokrągleniu) 22,220.000 K, a z tej sumy przypada okrągło 10,800.000 K na budowę szkół w gminach, w których dotychczas wogóle nie ma budynku szkolnego, reszta zaś na zastąpienie istniejących budynków szkolnych innymi potrzebom i celom szkolnym więcej odpowiadającymi.

Interes szkolnictwa wymaga niezaprzeczenie, aby wszystkie szkoły miały odpowiednie pomieszczenie, do tego celu dążyć należy wytrwale, ale naglejszą jest potrzeba postawienia budynku szkolnego tam, gdzie go dotąd wcale nie ma i gdzie brak jego przeszkadza utworzeniu szkoły, niż budowa większego lub lepszego budynku w miejsce dawnego, w którym szkoła choć może nie całkiem odpowiednie ale przecież pomieszczenie znajduje. Nie spuszczać przeto z oka potrzeby ciągłych ulepszeń w pomieszczeniu szkół istniejących, należy przedewszystkiem dążyć do tego, aby przez budowę nowych budynków szkolnych umożliwić wprowadzenie w życie nowych szkół tam, gdzie ich dotychczas nie ma. Brak budynków szkolnych był, obok braku nauczycieli, główną przyczyną, dla której akcyja zakładania nowych szkół w ostatnim dziesięcioleciu nie mogła raźniej postępować. Natomiast rozwijały władze szkolne tem większą energię w kierunku reorganizowania szkół istniejących na więcej klasowe. W czasie od r. 1895/6 do końca roku 1904/5 liczba publicznych szkół ludowych wzrosła z 4079 na 4654, zatem zaledwie o 575, podczas gdy w tym samym czasie zreorganizowano 700 szkół jednoklasowych na dwuklasowe. Nie można powiedzieć, żeby te dwie cyfry stały do siebie w odpowiednim stosunku, jeżeli się zważy, że jeszcze z początkiem r. 1905/6 — 827 gmin w kraju z ludnością przeszło 400.000 nie posiadały żadnej szkoły ani też nie należały do związku szkolnego gmin sąsiednich.

Zaznaczyć wypada z naciskiem, że zredukowanie tej wysokiej jeszcze liczby gmin bezszkolnych w jak najkrótszym czasie do *minimum*, leży przedewszystkiem w interesie kraju. Gdy zaś nieodzownym ku temu warunkiem jest budowa potrzebnej ilości budynków szkolnych, należy postarać się o środki, mogące akcyję budowy przyspieszyć.

Jeszcze do niedawna nawet największe wysiłki finansowe kraju w tym celu, nie zdołałyby były sprawy zakładania szkół o wiele naprzód posunąć, brak bowiem nauczycieli stanowił nieprzewycięzoną przeszkodę. Lecz w ostatnich latach stosunki pod tym względem zmieniły się stanowczo na lepsze. Podczas gdy w roku 1895/6 liczba klas nieczynnych z powodu braku nauczycieli wynosiła jeszcze 647, w roku 1904/5 liczba ta spadła na 21, a znaczny co roku przyrost sił nauczycielskich pozwala na pewne liczyć, że z tej strony dalszemu zakładaniu szkół żadna już nie grozi przeszkoda. W pięcioleciu od roku 1898/9 do 1903/4 przybyło 2.608 sił nauczycielskich ukwalifikowanych, zaś w roku 1904/5 wynosił przyrost 549 — przeciętnie zatem przybywa corocznie przeszło 530 sił nowych, ilość, wystarczająca do zapelnienia ubytków i nowo powstających posad.

W samą porę przychodzi więc zainicyowana uchwałami Wysokiego Sejmu z roku 1905 akcyja przyspieszenia budowy szkół w gminach, które ich dotąd nie posiadają. Ostatnia bowiem zaporą, stojącą w drodze założeniu reszty szkół w kraju, zostanie w krótkim czasie usunięta, skoro znajdą się fundusze potrzebne na budowę nowych szkół.

Z wspomnianych powyżej wykazów A i B Rady szkolnej krajowej wiadomo, że na postawienie nowych budynków szkolnych, zaliczonych do I. i II. kategorii, potrzebny jest z funduszu szkolnego krajowego wydatek w ogólnej sumie 10,800.000 koron. Przeznaczając sumę 10 milionów na budowę tych najpilniejszych budynków, możnaby przeto w przeciągu lat 5—6 zaopatrzyć gminy w najpotrzebniejsze budynki szkolne

Wydział krajowy nie wątpi, że budowę szkół w tych gminach, które dotąd szkoły nie miały, a tem samem możność zaopatrzenia w szkoły wszystkich tych gmin, gdzie istnieją warunki ustawowe dla utworzenia szkoły, będzie dla c. k. Rady szkolnej wskazówką, by te nowe szkoły w pierwszej linii odpowiedniami siłami nauczycielskimi obsadziła choćby z tego powodu wstrzymaną być miała na pewien czas reorganizacya i tworzenie klas równorzędnych w szkołach dziś istniejących.

Jeżeli Wysoki Sejm wnioski w tem sprawozdaniu przedłożone

uchwali, będzie to wyrazem woli Sejmu, by w latach najbliższych usiłowania c. k. Rady szkolnej przede wszystkim zwrócone zostały w tym kierunku, by w gminach, które szkół nie mają wcale, szkoły w najbliższych latach przecież powstały i były czynne.

Powyższą sumę 10 milionów koron możnaby uzyskać w drodze emisji obligacji krajowych osobnego typu, oprocentowanych po 4%. Kwoty potrzebne na oprocentowanie i amortyzację, razem w wysokości 5% pożyczonego kapitału, wstawiano by corocznie do budżetu funduszu szkolnego krajowego. Pożyczkę 10-milionową realizowano by częściowo, w miarę potrzeby; po zupełnem zrealizowaniu tej pożyczki, kwota potrzebna na anuitety, wstawiana do budżetu corocznie aż do zupełnego umorzenia pożyczki, wynosiłaby przeto 500.000 K.

Fundusz z pożyczki uzyskany służyłby wyłącznie na pokrycie przypadających z ustawy na kraj kosztów budowy szkół wspomnianych wyżej dwóch kategorii, a emisja częściowa obligacji odbywałaby się zawsze za uchwałą Wydziału krajowego, na podstawie szczegółowych wykazów Rady szkolnej krajowej, zawierających dokładne oznaczenie okręgu szkolnego i miejscowości, w której budynek ma być postawiony, kosztów budowy, oraz wydatku, jaki po potrąceniu złożonych przez strony datków konkurencyjnych pozostaje do pokrycia z funduszu szkolnego krajowego. Takie szczegółowe wykazy miałyby Rada szkolna krajowa przedkładać Wydziałowi krajowemu co roku przed ułożeniem preliminarza funduszu szkolnego krajowego, celem oznaczenia kwoty, jaka do tego preliminarza na umorzenie pożyczki ma być wstawiona.

Na pokrycie wynikających z ustawy wydatków na budowę szkół nieobjętych wspomnianymi dwiema kategoriami, potrzebaby nadto wstawiać do budżetu funduszu szkolnego krajowego stałą roczną dotację, która jednak ze względu na to, że przeważna część potrzeb byłaby pokryta zaciągniętą pożyczką, mogłaby być niższą co najmniej do połowy dotychczasowej dotacji, t. j. do kwoty 200.000 K. Dotacji tej używanoby na zasiłki należne w myśl ustawy na budowę w gminach III. kategorii, objętych wykazem C, t. j. w takich gminach, gdzie budynek istnieje, ale nie odpowiada celom szkolnym i wymaga przebudowania, rozszerzenia lub znaczniejszej restauracji. Na ten cel mogłyby nadal służyć zwroty uiszczane do funduszu bezprocentowych pożyczek, utworzonego uchwałą sejmową z 22. września 1892, a nadto dochód z fundacji szkół ludowych z roku 1872, wynoszący corocznie około 8.000 koron.

Pragnąc, aby przyspieszona akcja budowy szkół już w r. 1907 rozpocząć się mogła i w przypuszczeniu, że Wysoki Sejm niniejszemu projektowi udzieli swej aprobaty, wstawił Wydział krajowy do preliminarza fund. szk. kraj. na r. 1907 kwotę 200.000 K jako ratę anuitetową zaciągnąć się mającej pożyczki, a odpowiadającą kapitałowi 4 milionów potrzebnych na budowę szkół I. kategorii.

Nadto wstawił Wydział krajowy do budżetu na zasiłki dla funduszy szkolnych miejscowych na budowę szkół innych kwotę 200.000 K jako dotację do dyspozycji Rady szkolnej krajowej.

Przedkładając projekt niniejszy pod rozpoznanie i uchwałę Wysokiego Sejmu, Wydział krajowy ma pełną świadomość wielkiej jego doniosłości dla rozwoju szkolnictwa ludowego w naszym kraju i niemniej wielkiej odpowiedzialności połączonej z jego przeprowadzeniem. Budowa przeszło tysiąca szkół w przeciągu lat kilku kosztem kilkunastu milionów K, przedstawia w wykonaniu niejedną trudność i wymaga rozwinięcia niecodziennej energii, tem więcej, że brak nam, zwłaszcza na wsi, doświadczonych sił fachowych i organów należycie ukwalifikowanych do nadzoru i co ważniejsze do kontroli. Należyte zorganizowanie akcji podjętej na tak szeroką skalę, wymagać będzie przeto dojrzałej rozwagi i dobrze obmyślanego planu, a rzeczą naczelną władzy szkolnej będzie zastanowić się nad tem, czyli skoncentrowanie akcji budowlanej w ręku jednego lub kilku, większych odpowiedzialnych przedsiębiorstw nie byłoby tu wskazaniem. Bardzo ważną będzie przytem kwestya nadzoru technicznego, który musi być wykonywanym w sposób należyty, jeżeli rzecz cała ma wypaść pomyślnie.

Dotychczas nadzór techniczny nad budowlą szkół poruczany bywa rzynierom oddziałów technicznych przydzielonym do 22 starostw w Galicyi i częstokroć nie może być należycie wykonywany z powodu małej liczby urzędników technicznych obarczonych nadto wielu innymi czynnościami. W okresie przyspieszonej akcji budowy szkół, w którym co najmniej 200 budynków szkolnych co roku będzie się bu-

dowało, nieodzownem jest pomnożenie sił technicznych i zupełnie uzasadnionym jest wnioszek Rady szkolnej krajowej, aby jej przydzielono przynajmniej trzech inżynierów fachowo uzdolnionych, którzy wolni zupełnie od innych zajęć, mogliby przez wykonywanie nadzoru technicznego nad budową szkół, przeprowadzać także, gdzie tego zajdzie potrzeba, kollaudacye budynków szkolnych i zająć się sporządzaniem planów i kosztorysów na budowę szkół w większych rozmiarach.

Kończąc na tem swe sprawozdanie, Wydział krajowy wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyspieszenia budowy szkół ludowych Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki, aż do wysokości 10 milionów koron, przeznaczonej na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych w myśl Art. 9. ustawy z 24. kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr., wyłącznie na budowę nowych szkół w tych gminach:

a) gdzie rozprawa konkurencyjna co do budowy nowej szkoły została już przeprowadzoną, strony konkurencyjne złożyły w całości lub przeważnej części 120% datki konkurencyjne w myśl Art. 9. wspomnianej wyżej ustawy na nie przypadające, a grunta pod budowę szkoły są już zainstabulowane na własność funduszu szkolnego miejscowego;

b) gdzie szkoły dotychczas nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprawdzie zorganizowano, ale dla braku budynku szkolnego dotychczas w życie nie weszła.

3. Zaciągnięcie powyższej pożyczki nastąpi w drodze stopniowej emisji 4% obligacyj dłużnych w takiej kwocie, jaką Wydział krajowy na podstawie szczególnych dat przez Radę szkolną krajową mu dostarczanych na budowę poszczególnych szkół, co roku uchwali.

4. Na oprocentowanie i umorzenie zaciągniętej pożyczki wstawiać będzie Wydział krajowy odpowiednią kwotę do każdorocznego preliminarza funduszu szkolnego krajowego.

5. Do budżetu funduszu szkolnego krajowego na rok 1907 wstawia się:

a) kwotę 200.000 K na oprocentowanie i umorzenie tej części pożyczki, jaka w roku 1907 na cel budowy szkół w punkcie 2. pod a i b wymienionych, emitowaną zostanie;

b) kwotę 200.000 na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych w myśl Art. 9. ustawy z 24. kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr., na cele budowy szkół w gminach nieobjętych punktem 2. niniejszej uchwały.

6. Wzywa się c. k. Rząd, aby dla nadzoru technicznego nad budową nowych szkół z funduszu pożyczkowego jak 2. wybudować się mających, ustanowił przy Radzie szkolnej krajowej we Lwowie na czas tej budowy przynajmniej trzy osobne siły techniczne, przeznaczone wyłącznie do tego nadzoru i płatne z funduszu państwowych.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Marszałek krajowy:

St. Badeni, w. r.

Sprawozdawca:

Dr. Józef Wereszczyński, w. r.

Członek Wydziału krajowego.

